

# W gąszczu historii

Karolina Leszczyńska o „Brudło z Wąchabna” Alicji Brudło

W pejzażu Wioski coraz więcej jest przedstawień, które nie mieszczą się w tradycyjnej formule spektaklu, nawet rozumianego bardzo nowocześnie, a raczej przypominają wykład lub rozmowę z widzami, kiedy aktor „gra” samego siebie. W zeszłym roku tego typu spektakl pokazała Iwona Konecka. W tym roku zaś – Ala Brudło, która nazwała swoje działanie śledztwem teatralnym. Dotyczy ono na początku nazwiska „Brudło” pojawiającego się w archiwach Państwowej Akademii Nauk, później zaś – śledztwo prowadzi do ożywienia wyptywających z kart archiwalnych postaci braci Brudłów – muzykantów ludowych, z których jeden był koźlarzem, wreszcie – włącza samą performerkę, która prezentuje grę na koźle, a także – zarejestrowane za pomocą kamery mozolne próby wydobywania dźwięku z instrumentu i na koniec spektaklu śpiewa ludową piosenkę zaczerpniętą z nagrania z taśmy archiwalnej.

Na scenie widać ścianę ze skrytkami, które wyglądają jak z biura lub z archiwum. Po lewej stronie stoi stolik, wokół którego na początku porusza się Ala, ubrana w staromodną sukienkę, jak z lat czterdziestych czy pięćdziesiątych. Spektakl zaczyna się trochę jak osobista relacja z tytułowego „śledztwa”, trochę jak lekcja czy wykład. To wrażenie potęgują padające raz po raz z widowni komentarze dziecięce, na które performerka swobodnie reaguje, włączając tym samym reakcje widowni do performansu. Już początek działania scenicznego ma charakter autotematyczny, bowiem Alicja opowiada o genezie swojego przedsięwzięcia. Otóż działanie, które za chwilę zobaczymy, powstało jako dyplom w Akademii Teatru Alternatywnego. Równocześnie mamy jednak przed sobą spektakl, co każe zastanowić się nad realnością tego, co pada ze sceny. Narracja jest oddzielona bowiem od rzeczywistości ramą modalną. Nie ma więc znaczenia to, czy fabuła teatralna jest „prawdziwa” w potocznym rozumieniu tego słowa. Ważne jest tylko to, co dzieje się tu i teraz, między aktorem a widzem. Działanie sceniczne Ali wykorzystuje tę cechę, igrając z realnością. W pewnym momencie padają nawet ostre słowa „To wszystko nieprawda”.

Niby więc domyślamy się, że rekonstrukcja dziejów braci Brudło, którzy byli muzykantami ludowymi, jest prawdziwa, ale czy możemy być tego pewni? Czy właściwie dysponujemy, kiedy chcemy odnowić, wskrzesić przeszłość, sprawić, by historia do nas przemówiła? Ledwie zlepkiem tekstów, listów, może nagrań, z których każde może być innym elementem układanki. Alicja raz po raz czyta fragmenty relacji o Brudłach, jakieś listy pisane do muzykanta z prośbą o współpracę, prywatne listy magister Jadwigi Sobieskiej sprzed pół wieku, jej refleksje i odpryski codziennego życia. Kolejne odstony zapisków niby porządkują historię, którą widz stara się jakoś połączyć, w istocie jednak wszystko komplikują. Co tu jest ważne, a co epizodyczne? Gdzie jest centrum tego świata, a gdzie jego peryferie? Czy w ogóle istnieje jakieś centrum? Wreszcie dowiadujemy się, że tak naprawdę wcale nie chodzi o braci Brudłów odnotowanych w aktach PAN-u, ale o ich trzeciego brata Andrzeja, który był skrzypkiem i o którym historia milczy. Dlaczego? Dlatego, że Jadwiga i Marian Sobiescy nie opisywali przed wojną skrzypków, nie nagrywali ich. Może nie było czasu. Może koźlarze wydawali im się bardziej interesujący. Może chcieli wrócić do pracy, ale ich wysiłki przerwała wojna. Czy Andrzej znalazłby się w historii, gdyby nie umarł przypadkowo w czasie wojny? Na te pytania nie ma ogólnej odpowiedzi. Jest tylko odpowiedź udzielona indywidualnie. To my tworzymy historię, piszemy biografie, nie ma jednej historii, istnieje tylko wiele mikrohistorii. Spektakl Alicji skłania do zastanowienia się nad tym, że również wielka historia jest pisana, konstruowana, znaczą ją przypadki, osobiste wybory interpretatora, pomyłki i niedociągnięcia.

Redakcja / Editorial Office

red. naczel./ Editor in Chief: Karolina Rospondek

Autorzy / Authors: Karolina Rospondek, Karolina Leszczyńska, Jaszczur, Magdalena Hasiuk, Plamek

Tłumaczenie: Karol Okuniewicz, Marysia Kuczyńska

Grafika, skład: Magda Bremer